Nr. 37. Dnia 6 lutego. Sobota. Dnia 25 stycznia (6 lutego) 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Doroty P. M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 24.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 26 r.	Środa:	Scholastyki P. M.
Niedziela:	Romualda Opata.	Zachód „ „ 5-ej „ 5.	Zachód „ „ 8 „ 30 w.	Czwartek:	Saturnina K.
Poniedz.:	Jana z Matty.	Długość dnia godzin 9 „ 15.	Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 5.	Piątek:	Eulalji P. M.
Wtorek:	Apolonji P. M.	Przybyło „ „ 1 „ 37.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.	Sobota:	Juljana M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bohdany; jutro Szulisława bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Półroczna sesja zgromadzenia kotlarzy. (Mieszkanie starszego, Elektoralna 9—6 po południu.) Kwartalna sesja zgromadzenia ślusarzy. (Sala magistratu—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych, pogadanka popularna dra J. Nussbauma p. t. „Oko i widzenie u kręgowców. Widzenie u zwierząt w porównaniu z widzeniem u człowieka". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7 wieczorem.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, oraz osób zaproszonych, wieczór tańcujący. (Lokal Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.)

Koncerty: Na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami, oraz ich dziećmi, wieczór dramatyczno-muzyczny. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Gioconda" (z udziałem pani Gini-Pizzorni i p. Fryderyka Gambarelli'ego); jutro „Robert i Bertrand, dwaj złodzieje"; — Rozmaitości: dziś „Koniec Sodomy"; jutro „Bawidełko";—Mały: dziś „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze"; jutro „Baron cygański". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 287 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wskutek rozporządzenia p. Wendrycha, o którem wczoraj wspominaliśmy, zarząd kolei nadwiślańskiej wysyła 20-tu egzaminowanych nieetatowych pomocników maszynistów do Penzy. Wyjeżdżający, oprócz biletów wolnej jazdy, otrzymują na koszty przejazdu po 20 rs. nieżonaci, zaś 40 rs. żonaci. Prawdopodobnie pobyt w Penzie przeciągnie się do czerwca r. b. Delegowani pomocnicy pobierać będą wynagrodzenie miesięcznie po rs. 100 każdy.

= Warszawski urząd miejski do spraw fabrycznych, postanowił, jak donosi *Gaz. polic.*, zaliczyć do kategorji fabryk i zakładów przemysłowo-rękodzielniczych, podlegających prawu z d. 3-go czerwca 1886-go r. wszystkie piekarnie w Warszawie, zatrudniające nie mniej jak 16-tu robotników. Za niewykonanie wspomnianego prawa, tenże urząd skazał na kary pieniężne właścicieli fabryk i zakładów: w cyrkule 2/3 trzech na 25 rs. i jednego na 5 rs.; w cyrkule 4-ym jednego na 5 rs., w cyrkule 5/6 trzech po 25 rs. i jednego na 5 rs., w cyrkule 7-ym jednego na 25 rs. i dwóch na 5 rs., w cyrkule 8-ym jednego na 25 rs. i warsztaty kolei wiedeńskiej na 100 rs., w cyrkule 9-ym trzech po 5 rs., w cyrkule 10-ym czterech po 25 rs. i jednego na 50 rs.; w cyrkule 12-ym warsztaty kolei petersburskiej i kolei terespolskiej po 100 rs. Ogółem skazano 24 fabryki i zakłady na grzywny w sumie 715 rs.

= Celem prędszego zawiadamiania przedsiębiorcy o potrzebie uprzątnięcia z ulic miasta padłych, lub podejrzanych o wściekliznę zwierząt, z zakładem pod nr. 72-im na Nizkiej, jak donosi *Gaz. polic.*, urządzono komunikację telefoniczną, którą już oddano do użytku publicznego.

= Dotychczas kapitały Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów wyznania mojżeszowego, lokowane są w listach likwidacyjnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Zarząd Towarzystwa, biorąc pod uwagę, że tego rodzaju lokacja daje zaledwie 5%, wystąpił do zarządu miejskiego o upoważnienie do umieszczenia swych kapitałów na hypotekę, na pierwszy numer, lub zaraz po Towarzystwie, co dałoby większy procent, bo 6 do 7% na rok. Kapitał, który Towarzystwo chce w ten sposób umieścić, wynosi 4,000 rs.

= Komitet budowy kościoła na Pradze, odniósł się do magistratu tutejszego o wyasygnowanie na dalszą budowę kościoła 3,000 rs. zapisanych na ten cel przez ś. p. Stefanowicza.

= Proboszcz parafji WW. Świętych zawiadamia, iż dotąd ze składek na kościół grzybowski zebrano 10,880 rs., termin zaś zbierania składek do sumy 40,000 rs. na mocy zezwolenia p. ministra spraw wewnętrznych kończy się d. 31-go sierpnia r. b.

= Były gubernator warszawski, senator bar. Medem, wyjechał do Petersburga. — Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej, rz. r. st. Abramowicz, przyjechał z Piotrkowa.

= **Z teatru.**

* Ostatnie nowości nasze, „Koniec Sodomy" i „Człowiek o stu głowach", wystawione będą na scenie łódzkiej, stale dążącej do urozmaicenia swego repertuaru.

Sztuka Sudermanna ukaże się na jednym z benefisów.

* Teatr Wielki daje dzisiaj „Giocondę" z udziałem pani Gini-Pizzorni i p. Gambarellego.

* „Koniec Sodomy" grany będzie dzisiaj po raz piąty na deskach teatru Rozmaitości.

W przyszłym tygodniu dramat ten grany ma być w poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek i niedzielę.

* W teatrze Małym dzisiaj „Człowiek o stu głowach" i „Węglarze".

Sztuki te po dwukrotnem jeszcze przedstawieniu (wtorek i czwartek przyszły) ustąpią w repertuarze teatru Małego miejsca nowej krotochwili: „Dom warjatów", która w sobotę przyszłą ujrzy światło kinkietów.

= **Nagrodzony.**

W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość, że p. Mikołaj Kurzykiewicz, architekt, b. wychowaniec instytutu politechnicznego w Rydze, a następnie wyższej szkoły budowniczej w Berlinie, otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie ogłoszonym w Tryjeście.

Konkurs ten dotyczył przedstawienia planu architektonicznego willi nadmorskiej, przeznaczonej w połowie na hotel, w połowie zaś na kawiarnię i restaurację z oddzielną werendą.

Z pośród paruset nadesłanych projektów, pierwszeństwo przyznano planowi p. Kurzykiewicza.

Nagroda wynosi 3,000 guldenów.

Laureat, bawiący chwilowo u siostry w Warszawie, dziś wyjechał do Tryjestu w nadziei, że jemu powierzoną zostanie budowa willi podług nagrodzonego planu.

= **Wystawa.**

Prace przygotowawcze około przyszłej wystawy muzealnej, mającej objąć, jak wiadomo, wyłącznie wyroby skórzane, już są w toku.

Bliższe szczegóły, wystawy rzeczonej dotyczące, były przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia zarządu muzeum, które odbyło się w dniu onegdajszym

131

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Jedynie tylko lekkie drżenie ujawniało jej silne wzruszenie.

Na scenie Judyta podniesionym głosem deklamowała:

> Czy kobieta wciąż mężczyźnie
> Wieczną będzie życia klątwą,
> Dając rozkosz mu w truciźnie?

Leon bacznie w profil Marji się wpatrzył. Zauważył jej bladość i drżenie podbródka, silnie wolą hamowane. Wzrok jego ześlizgnął się wzdłuż rąk, okrytych ciemno-szafirowemi aksamitnemi rękawami, i dojrzał, że palce młodej kobiety kurczowo cisnęły aluminiową lornetkę.

— Cierpi—pomyślał, brwi marszcząc—cierpi dziś więcej, niż kiedykolwiek! Cierpi!... moja złota!...

Czuł w sercu jakieś dziwne ściśnienie, coś go dławiło w gardle. Przebywał się uśmiechnąć, spojrzeć ku lożom, z których wychylały się znane mu głowy kobiet, lecz pobladły profil Marji zaciemniał mu wszystko. Ta hamowana i tłumiona całą siłą boleść uczciwej i nieskalanej kobiety sprawiała na nim silne wrażenie, z którego otrząsnąć się nie mógł...

Mimowoli wzrok jego poszukał Stania.

Siedział po za krzesłem Trejny, w niedbałej, wygodnej pozie. Blady, zniszczony, odcinał się ostrą sylwetką na tle czerwonych draperyj. Oczy, zaczerwienione od bezsenności, utkwił z pożądliwością w cienki pasek ciała Trejny, który się odsłaniał pomiędzy rąbkiem muślinu i czarną linją włosów, wysoko na czaszce upiętych. Ciało to miało ton bledszy od koralowej barwy sukni i zaznaczało się nagle jak szmat różowej o złotawych błyskach porannej światłości.

Leon cofnął się w głąb loży i znirużywszy oczy, śledził teraz uparcie zachowanie się Trejny.

Siedziała wyprostowana, z rękami na kolana opuszczonemi, oddychając szybko. Zaledwie dostrzegalne dreszcze wstrząsały nią całą. Widocznie czuła wzrok Stania, w nią badawczo wlepiony. I powoli, jakby ulegając magnetycznemu wpływowi, odwróciła się ku mężowi Marji, rzuciwszy przedtem okiem na smutnie zapatrzoną w przestrzeń swą matkę chrzestną.

Sekundę jedną spotkały się źrenice Trejny z szafirowemi oczami Stania. Przelotny uśmiech dwojga wspólników, rozumiejących się już dokładnie, rozjaśnił ich twarze. Poczem Trejne, głowę do sceny zwróciwszy, zdawała się już słuchać uważnie, trochę uspokojona.

Natomiast Stanio zagryzł usta niecierpliwie. Przechylił się w tył i znów z pod obrzmiałych powiek na dziewczynę patrzył.

Kurtyna spadała teraz wolno, z szumem i zgrzytem kółek. I nagle jasny strumień światła oblał widownię, ujawniając zniszczenie sali, malowidło na twarzy kobiet, ostre tony kwiatów na koronkach kapeluszy, białość mankietów męzkich, stłuszczenie i obszarpanie firanek po nad lożami.

Leon powstał z miejsca, skrzywiony, z twarzą zmarszczoną w dziwaczny sposób.

— Wychodzisz?—zapytał go Stanio.

— Widzę hrabiankę z matką; może pójdziesz ze mną?

— Pójdę wypić szklankę wody na dole. *Je meurs de soif...*

Wyszli obaj, skłoniwszy się paniom. Marja zdawała się nie dostrzegać ich wyjścia, pogrążona ciągle w smutnej zadumie.

Trejne odważnie na przód loży się wysunęła, kąpiąc się w ogniu lornetek, które ku niej się zwracały.

Znalazłszy się na kurytarzu, Leon ujął ramię przyjaciela.

— Mam z tobą na pieńku!

— Za co?

— Za pannę Trejnę!

Stanio oczy szeroko otworzył.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Nowe przedsiębiorstwo.

Pod datą 17-go września r. z. p. minister spraw wewnętrznych zatwierdził plan działalności „Domu komisowo-handlowego I-go rzędu spławu wszelkich transportów na Wiśle i wszystkich rzekach w Królestwie".

Koncesję wydano na imię p. A. Paszkowskiego w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, w d. 23-im stycznia zawarty został akt notarjalny spółki między koncesjonarjuszem i znanym przemysłowcem tutejszym, p. Józefem Żelisławskim, w celu prowadzenia powyższego przedsiębiorstwa.

Na czele staje p. J. Żelisławski; będzie to pierwszy tego rodzaju kantor w kraju.

W zakresie czynności jego leży: pośrednictwo w spławie drzewa, zboża i wszelkich innych towarów, pośrednictwo w dostawie ludzi do spławu tychże transportów.

Jak widzimy, program jest obszerny, zwłaszcza jeżeli dodamy tu jeszcze ekspedycje przez komory wodne towarów, idących *transito*, oraz tak zwane ankrowanie, czyli przeprowadzanie tratew pod wszystkiemi mostami.

Nowopowstający dom handlowy może też odegrać i ważne zadanie społeczne—usunięcia rozwiniętego na szeroką skalę wyzysku biednych flisaków, dostarczanych obecnie kupcom przez liczną zgraję faktorów do spławu drzewa i zboża, a czemu ostatecznie zapobiedź nie zdołano dla braku specjalnego kantoru, który w każdym razie za prawidłowość swych czynności odpowiada tak moralnie, jak i materjalnie.

Słyszeliśmy, iż firma ma też zamiar otworzyć przy swoim kantorze oddział asekuracyjny transportów rzecznych jednego z miejscowych towarzystw ubezpieczeniowych.

= Kanalizacja.

Opinja głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów p. W. H. Lindleya, przedstawiona komitetowi budowlanemu i oparta na próbach, czynionych na stacji filtrów, co do spodów betonowych, wykonanych przez fabrykę cementu w Grodźcu, nie wypadła korzystnie.

Wyrób fabryki, jako zawierający zbyt małą ilość kamieni, zdaniem głównego inżeniera, nie nadaje się do budowy kanałów warszawskich.

Na posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego zapadła uchwała, ażeby wszystkie składy, w których mieszczą się materjały, potrzebne do budowy, zarówno kanałów, jak i wodociągów, zostały ubezpieczone od ognia.

Wysokość premji, jak również wysokość szacunku oznaczyć ma osobna komisja, wydelegowana z członków komitetu.

W każdym razie ubezpieczone być mają składy przy ulicy Kruczej (dla 2-go oddziału kanałów) przy Placu Krasińskich (dla 1-go oddziału), na placu po koszarach mirowskich (oddział układania rur wodociągowych) i główny magazyn na stacji filtrów.

Plany i kosztorysy na budowę osadników na polu Mokotowskiem zostały już wykończone i przedstawione komitetowi budowy kanałów i wodociągów.

Warunki zarządu wojennego przyjęte przez miasto są następujące: zarząd odstępuje około 2,360 łokci kwadratowych pod budowę zbiorników po cenie 20 kop. za łokieć, co uczyni sumę około 47,000 rs., zastrzegając sobie, że przeniesienie dwóch obozów, jakie się tam obecnie znajdują, na inną część Mokotowskiego pola, nastąpi kosztem miasta, ewentualnie funduszów kanalizacyjno-wodociągowych.

Do wysokości tej sumy 47,000 zarząd kanalizacji podejmuje się poprowadzenia ulicznych kolektorów w obrębie Aleksandrowskiej cytadeli.

Gdyby zaś koszta przeniesienia obozów przekroczyć miały sumę 13,000 rs., zwyżka pokrytą zostanie z funduszów miejskich, w budżecie bowiem robót czwartej serji preliminowaną jest tylko kwota 60,000 rubli.

Odbiór materjałów budowlanych dla kanalizacji i wodociągów, jak się dowiadujemy, odbywać się będzie w r. b. w inny sposób, niż to dotychczas miało miejsce.

Projektowanem jest mianowicie, ażeby nie prędzej przystępowano do użytkowania materjałów, cegły, cementu, żwiru i t. p., dopóki nie nastąpi odbiór przez specjalną komisję.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że przy obecnej manipulacji, towar przyjmowany był w zbyt wielkiej nieraz ilości, co pociągało za sobą niepotrzebną odwózkę, uszkodzenia i t. d., które przedsiębiorcom przysparzały łatwo dających się uniknąć kosztów i strat.

= Przepełnienie szpitali.

Od paru lat zwrócono już uwagę na przepełnienie szpitali warszawskich, lecz brak odpowiednich miejsc w żadnym roku tak bardzo nie dawał się odczuwać, jak obecnie.

Okoliczność ta przyśpiesza starania, czynione w kierunku otrzymania funduszu na budowę nowego wielkiego centralnego miejskiego szpitala, któryby mógł mieścić kilkaset łóżek.

Zanim to jednak nastąpi, na pierwszym planie znajduje się wybudowanie jeszcze nowego pawilonu przy obecnym szpitalu prazkim, pawilonu, mogącego pomieścić przynajmniej 50 łóżek.

= Z Wisły.

Jak zwykle po ruszeniu lodów, stan wody na Wiśle powoli się zwiększa; w ciągu ubiegłej doby przybyło wody prawie na stopę.

Wczoraj wieczorem stan wody wynosił 9 stóp 7 cali, przy powolnie trwającym w dalszym ciągu przyborze.

Na powierzchni Wisły płynie już niewielka ilość kry i to przeważnie po stronie prazkiej.

Z Sandomierza donoszą, iż przy Pieprzowych górach utworzył się zator lodowy, dotychczas jednak nie grożący jeszcze wylewem.

= Kara zasłużona.

Na stacjach kolei wiedeńskiej Sosnowice i Dąbrowa, gdzie znajduje się spora liczba internowanych złodziei, kradzieże popełniane są z niezwykłą śmiałością.

Szczególnie kradzież węgla z wagonów kolejowych stała się sprawą tak powszednią, iż służba kolei, dozorująca znajdujący się na wagonach towar, staczać musi formalne walki z napastnikami, którzy, występując do niej zbiorowo, nic sobie nie robią z protestów i alarmów wartowników.

Nie rzadko też wśród walki przychodzi do użycia broni palnej; nie rzadko na pobojowisku zostają i ranni, jak dowodzi tego wypadek, wydarzony w dniu onegdajszym w Sosnowicach.

Stróż kolejowy, Wojciech Szwanka, obchodząc swój rewir, na stacji towarowej spostrzegł kilku ludzi, kradnących węgiel, którzy nietylko, że swej czynności nie zaprzestali, ale w odpowiedzi na jego wezwanie, ażeby się oddalili, zaczęli mu wymyślać, a następnie i grozić.

Ponieważ służba stacyjna była już niejednokrotnie strofowaną za brak dozoru, a nawet zagrożono jej, w razie powtórzenia się kradzieży, tranzlokacją lub wydaleniem, przeto Szwanka, stojąc w obronie powierzonego mu dobra, nie wahał się użyć palnej broni i strzelił do opornych.

Strzał dosięgnął celu.

Jeden z rabusiów, Andrzej Wertel, otrzymawszy postrzał w ramię, padł na ziemię, reszta zaś jego towarzyszy, widząc, że to nie przelewki, rozproszyła się niezwłocznie.

Rannemu Wertelowi pierwszej pomocy udzielił lekarz kolejowy.

= Okradzenie redakcji.

Nocy wczorajszej niewykryci złodzieje, zakradłszy się do redakcji *Tygodnika Ilustrowanego*, położonej nad księgarnią Gebethnera i Wolffa, rozpoczęli tam gospodarkę.

Rozbiwszy kilka szuflad i nie znalazłszy w nich nic, przenieśli się do księgarni i tu zdołali zabrać 60 rs. z biurek prywatnych.

Dwaj stróże nocni nie widzieli wcale ani wchodzących, ani wychodzących złodziei.

= Małoletni złodziej.

Zamieszkały przy ul. Świętojańskiej pod № 13-ym Abraham Rotblit, utrzymujący skład skór, przytrzymał wczoraj jakiegoś chłopca, który przyniósł mu do sprzedaży towar na buty prawdopodobnie pochodzący z kradzieży.

Chłopiec ratował się ucieczką, pozostawiając w ręku R. towar, który został następnie złożony w cyrkule zamkowym.

= Ujęty rabuś.

W przejściu przez ul. Karmelicką Ksawery Sutrin został napadnięty późnym wieczorem przez rabusia, który mu usiłował przemocą wyrwać niesioną paczkę z obuwiem.

Rabusia, w którym poznano Moszka Hirsza, ujęto i odprowadzono do aresztu.

= Na poczekaniu.

Na ul. Muranowskiej koloniście z Wilanowa, Kaczmarskiemu, skradziono konia z wozem, podczas kilkuminutowej nieobecności furmana, który wszedł do sklepu.

Na ul. Targowej w podobny sposób zostały skradzione koń i wóz Józefa Kołkowskiego.

W tym ostatnim wypadku złodziej, Boruch Rotsztejn, został wraz z łupem ujęty.

= Uprowadzenie.

W dniu wczorajszym, około godz. 7-ej rano, z mieszkania Anny Palczyńskiej, utrzymującej sklepik wiktuałów na Czystem, uprowadzono 4-letnią jej siostrzenicę, Wandę Krawczyńską.

Bezprawia tego, celem rozciągnięcia opieki nad funduszami zamożnej sieroty, dopuścił się stryj jej, Kazimierz Krawczyński, robotnik fabryczny.

Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkały przy ul. Złotej pod № 45-ym, Stanisław Ryl, w celu pozbawienia się życia wypił sporą dozę fosforu z zapałek.

Wypadek wcześnie spostrzeżono i desperata odwieziono do szpitala starozakonnych.

Powód samobójstwa niewiadomy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go lutego i dni następnych, na komorze celnej grajewskiej, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż rozmaitych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 3,245 kop. 16, w czem samej herbaty około 40-tu pudów.

— D. 8-go lutego, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie gminy żydowskiej warszawskiej, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę od d. 13-go lipca r. b. dochodów z mykwy gminnej prazkiej od rs. 2,570 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie 750 rs.

Na obiady bezpłatne.

F. R. na obiady bezpłatne dla biednych przy ulicy Czerniakowskiej złożył rs. 90.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Wincenty Jan

Tworkowski,

obywatel m. Warszawy,

przeżywszy lat 85, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 3-im lutego r. b. przeniósł się do wieczności.

Wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Czerniakowskiej nastąpi dnia 6-go lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Na ten smutny obrzęd pozostały syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 214

Ś. † P.

Franciszek Guzowski,

b. obywatel ziemski,

po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 30 stycznia 1892 r., przeżywszy lat 32. Pogrążona w głębokim smutku żona z córeczką i rodziną zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła na Powązkach dnia 6-go lutego, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej i pół** przed poł. a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie do grobu familijnego na tymże cmentarzu. —215

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń 4-go lutego.

Jeszcze Massenet. Oto, co opowiada on o swojej operze „Werther": „Miała być przedstawiona w „Opera comique", która spłonęła. Wkrótce potem poznał w Paryżu cztery siostry, amerykanki, i wyraził żal, że są bogate, inaczej bowiem jedna z nich łatwiejby się zdecydowała na karjerę artystyczną. Sybil Sanderson, o której to mówił, entuzjastka, oświadczyła mu, że wstąpi do teatru, jeżeli on dla niej operę napisze. Lotty w „Wertherze" śpiewać nie mogła, gdyż partja dla niej za wysoka, a potem „to nie kobieta, tylko czarodziejka—*fée.*" Więc skomponował „Esclarmonde" i „Manon", w których Sybil śpiewała dotąd 100 i 140 razy. Dopiero gdy w Wiedniu wystawiono „Manon", poznał Massenet Van Dyka i Renarda, i powiedział: Oto mam Werthera i Lottę! Tekst trzyma się ściśle Goethego, więc jest całe rodzeństwo Lotty, nawet partja dla dziewczynki najmłodszej. Najnowsza opera Masseneta nazywa się „Thais", premjera będzie w Paryżu. Oblegają zawsze Masseneta o autografy. Znanemu wam dobrze Alfredowi Grünfeldowi napisał do albumu kompozycję na... 14 palców.

Dzisiaj umarła tu najstarsza niewiasta w Wiedniu, Gredschik, mając lat 117. Rozmawiała ze znajomemi, dworowała sobie z młodszych a niedołężnych, i wśród tej rozmowy zasnęła na zawsze. Przed dwoma laty umarła tu Małgorzata Ponza, mając 115 lat. Obie staruszki przyszły na świat w r. 1775-ym.

Cherchez la femme! Przywódzca niemieckiej lewicy, Plener, miał się wycofać na razie z życia politycznego i przyjąć równą ministrom posadę prezydenta „wspólnej" izby obrachunkowej. Lewica zaś, którą doprowadził do tego, że ma już jednego ministra, miała sobie dalej sama radzić. Otóż trzeba wiedzieć, że Plener niema żadnego majątku, z tego powodu opuścił był służbę dyplomatyczną; nie jest żadnym verwaltungsratem. Małżonka jego zaś jest baronówna Eoetvoes, węgierka, mająca wielkie koneksje, ale także żadnego majątku. Gospodarstwo prowadzą wspólnie z ojcem, starym Plenerem, byłym mini-

strem, którego pensja 20,000 złr. pokrywa wydatki. Gdy ojca zabraknie, co będzie potem? Otóż pani Plener uznała, że potrzeba, ażeby mąż jej nie sterał się w walce stronnictw, żeby został ekscelencją, wszedł w stosunki z Węgrami i otrzymał pensję 20,000 złr.

Układy były już zawarte. Tymczasem sprawy w Czechach znowu się powikłały, lewica zaczęła już narzekać na dezercję swojego jenerała i układy zostały zerwane. Zapewniają jednakże, że pani Plenerowa za przegraną nie dała, że na razie zdołała się w inny sposób zabezpieczyć i dlatego skłoniła się jeszcze czas jakiś poczekać na tytuł ekscelencji.

Halla muzyczna na wystawie zajmie 1600 m. kw., wysoka 21 m. Estrada pomieści amfiteatralnie 300 śpiewaków, albo 150 muzykantów. Widownia obliczona na 1200 foteli, 64 loże dla 256 osób oraz 600 miejsc na galerji. Łagodna zima pozwala ciągle budować.

Oprócz teatru, są już gotowe: sale prób, inspektorat, magazyn, pawilon browaru pilzeńskiego i część ulicy starego Wiednia z XVII-go wieku. *A.*

*

Berlin 4-go lutego.

Pierwszy t. zw. bal kawalerski odbył się wczoraj wieczorem w Kaiserhofie. Zebrało się do 300 osób. Wielka sala jadalna, zamieniona na salę do tańców, gustownie była udekorowana roślinami egzotycznemi. Z kląbu jednego wynurzał się bardzo efektownie biały biust cesarza. Gospodarzami balu byli: rotmistrz hr. Brühl i porucznik von Leipziger, obaj służący w *Gardes du Corp.* Z młodych dam zwracały uwagę: hrabianka Radolińska, córki marszałka dworu hr. Eulenburga, córki ministra dworu królewskiego v. Wedella, ks. Stolberg-Wernigerode, jenerała v. Hahnke i jenerała v. Viersen. Śliczne miały toalety, wszelako żadna z obecnych nie mogła rościć pretensji do piękności w całem słowa tego znaczeniu. Z towarzystwa dworskiego ściślejszego uczestniczył w balu ks. Ernest Gunther Szlezwig-Holstein, który kilka razy tańczył z hrabianką Radolińską. Przeważał mundur oficerski, frak zwyczajny wszelako także licznie był reprezentowany. O północy nastąpiła pauza jednogodzinna, w czasie której spożyto przekąski wieczorne. W kotyljonie rozdano 600 bukietów i bukiecików.

Cesarz zarządził, ażeby stary sztandar bataljonu fizylierskiego pułku Elżbiety złożony został do t. zw. Ruhmeshalle. Stara chorągiew wysłużyła się już w ostatnich trzech kampanjach. W Bouget pod Paryżem wszyscy jej oficerowie padli, tak, iż feldfeblowie przyjęli komendę. Cesarz, doręczając nową chorągiew, z uznaniem wyrażał się o waleczności bataljonu.

Komisja budżetowa sejmu uchwaliła w etacie ministerjum finansów pozycję w wysokości pół miljona marek rodzajem wydatku jednorazowego na przebudowę gmachów teatralnych królewskich, w celu ubezpieczenia ich na wypadek ognia.

Wielka firma Hertzoga dnia 30-go ubiegłego miesiąca urządziła dla swych oficjalistów w salach resursy wieczór tańcujący. Do stołów, zastawionych suto, zasiadło 350 osób. Dwaj szefowie firmy honorowe zajęli miejsca na dwóch krańcach stołów. Bawiono się ochoczo deklamacjami, przemówieniami, śpiewem i tańcami do godz. 3-ej zrana. *K.*

*

Paryż 1-go lutego.

W muzeum Luwru będą otwarte dwie nowe sale, obie na parterze, jedna bezpośrednio pod salą włoską, druga— w prawym budynku podwórza. Przeznaczono je na pomnożenie dzieł rzeźby renesansowej. W sali Apollina oglądamy nowy klejnot: lustro, które należało do Marji Medycejskiej, matki Ludwika XIII-go.

Na wniosek ministra oświaty, prezydent podpisał dekret, otwierający w „Collège de France" nową katedrę: historji powszechnej nauk, powierzoną Piotrowi Laffitte, jednemu z najzdolniejszych uczniów Augusta Comte'a, autorowi dzieła „Moralność prywatna, jej konieczność, charakter i zasady", najwybitniejszemu przedstawicielowi współczesnego pozytywizmu i współpracownikowi organu tej szkoły „*Révue Occidentale*". Nie można było zrobić lepszego wyboru na katedrę, której utworzenia jeszcze domagał się Comte od Guizot'a.

Zmarł nagle wczoraj wnuk Guizot'a, Piotr de Witt, jeden z zaufanych przyjaciół hrabiego Paryża, w wieku zaledwie lat 34.

Wczoraj, pod prezydencją dziekana fakultetu „és lettres" w Sorbonie, p. Himly, odbył się bankiet na cześć Marcelego Dubois, młodego dyrektora instytutu geograficznego, a byłego ucznia p. Himly, który przyczynił się głównie do stworzenia w Sorbonie nowej sali geograficznej i zaopatrzenia jej we wszelkie środki pomocnicze naukowe.

Obliczono, że z powodu zajścia Constans-Laur, obiega w Paryżu dotychczas 324 karamboli. Do ich wytworzenia przyczyniło się też znakomicie przedstawienie „Le pays de *l'or*" w „Théâtre Moderne". Niektóre z nich nie dają się powtórzyć, a opierają się na różnych znaczeniach wyrazu: *l'or* i na reminiscencjach o dawnych przedsiębiorstwach Constans'a.

Między 17-ym a 24-ym b. m. otwartą będzie w „*Palais de l'Industrie*" wystawa produktów gospodarstwa hodowlanego: bydła, owiec, nierogacizny, ptactwa i mleczywa.

Wczoraj odbyło się w hotelu „Continental" zebranie towarzystwa opieki nad skrofulicznemi dziećmi, na którem, pod prezydencją dra Hérard'a, sekretarz dr. Leon Petit zdał sprawozdanie ze stanu towarzystwa za rok ubiegły. Szczególny położył nacisk na szpitale w Ormesson i Villiers-sur-Marne, które rzeczywiście zwracają uwagę dobrem odżywianiem młodych pacjentów, tak rzadkiem, niestety, w szpitalach paryzkich. W Ormesson, np., gdzie było w roku ubiegłym 81 stałych pacjentów, budżet kuchni wyniósł 25,000 fr. Towarzystwo posiada swoje sanatorja nad morzem, w Bains-sur-Mer, w Banyuls, w Hyères. *K.*

*

Rzym 1-go lutego.

Kwestją, która przeważnie zajmuje dzisiaj dwór włoski i dyplomację jego, jest ślub książąt Neapolu i Aosty i zamążpójście księżny Letycji Bonaparte, wdowy po Amadeuszu Sabaudzkim księciu Aosty i byłym królu hiszpańskim, który się z nią *secundo voto* ożenił. Królewicz Wiktor Emanuel jest następcą tronu, ale w razie, gdyby zdrowie i dziwnie wątła kompleksja uniemożebniły jego następstwo po ojcu, naturalnym spadkobiercą żelaznej korony Teodoryka byłby jego bratanek, Emanuel-Filibert książę Aosty. Dlatego to małżeństwo obu staje się nader ważnem zagadnieniem. Niełatwa to jednak całkiem sprawa, albowiem tak przyszła księżna Neapolu, jako i przyszła księżna Aosty, podług odwiecznych tradycyj domu Sabaudzkiego i wyraźnej woli panującego króla, powinny należeć obie do dynastyj katolickich, i być katoliczkami, urodzonemi w łonie Kościoła. Pięknej zaś 22-letniej wdowie, księżnie Letycji, którą matka, świętobliwa księżna Klotylda, wdowa po wcale nieświętobliwym księciu Napoleonie, wydała za własnego brata, wdowca także, a jej wuja, ażeby, jak powiadała, duszę Amadeusza koniecznie zbawić, niezbędnym, zdaniem tutejszych powag, ma być drugi małżonek, a ponieważ księżna stanowczo nie chce Włoch opuszczać, ani za żadnego niemieckiego księcia, albo hiszpańskiego infanta wychodzić, nie pozostaje jej do wyboru, jak tylko małżonek morganatyczny. Między włochami i cudzoziemcami, chętnie się zgadzającymi na osiedlenie we Włoszech i koligację z domem Sabaudzkim i rodem Bonapartów, zapewne konkurentów nie zabraknie.

Wczoraj Ojciec św. odprawił cichą mszę w prywatnej kaplicy i, jak zwykle w niedzielę, pozwolił kilku zagranicznym rodzinom słuchać jej i przyjąć komunję św. z rąk Swoich.

Stan zdrowia kardynała Laurenziego pogorszył się; choroba kardynała Mermillod'a wzmaga się; zachorowali też trzej kardynałowie: ksiądz Mertel, 86-letni, tudzież księża: Serafini i Bianchi. Influenza sroży się w Rzymie, a Ojciec święty nakazał publiczne modły dla odwrócenia klęski.

Umarł margrabia Juljan Capranica del Grillo, mąż sławnej pani Ristori, a brat powieściopisarza, nieboszczyka margrabiego Ludwika, który zostawił wdowę z domu Grzymała-Jukowską. Wielka artystka miała z nim dwoje dzieci: margrabiego Jerzego i margrabiankę Blankę, głośną z piękności. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Emir bucharski zawiadomił drogą telegraficzną jenerał-gubernatora turkestańskiego, że, dowiedziawszy się o klęsce, jaka dotknęła niektóre miejscowości Cesarstwa, na dowód nieograniczonego przywiązania do Russkiego Tronu i Państwa, oddaje do rozporządzenia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu sto tysięcy rubli.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostały prawa: 1) o ustąpieniu kościołowi św. Krzyża w Warszawie części gruntu, należącego do miejscowego trzeciego gimnazjum męzkiego; 2) o przyjmowaniu na opłatę należności celnej, wyciągniętych w losowaniu obligacyji kolei żelaznych zakaukazkiej, kursko-charkowsko-azowskiej, morszańsko-syzrańskiej, poti-tyfliskiej, riażsko-wiaziemskiej, riażsko-morszańskiej i tambowsko-kozłowskiej, oraz kuponów od tych obligacyj.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Gubernator orłowski Szydłowski został mianowany gubernatorem kostromskim, a wicegubernator kaliski Jewreinow gubernatorem orłowskim.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszony został okólnik ministerjum dóbr państwa w przedmiocie bezpłatnego wydawania drzewa z porębów skarbowych dla jadalni ludowych w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Otwarcie subskrypcji publicznej na obligacje towarzystwa kolei moskiewsko-kazańskiej, na pokrycie kosztów budowy linji riazańsko-kazańskiej, oraz odnóg do bydłobojni moskiewskiej i do jezior, zostało naznaczone na przyszły tydzień po cenie 91½ za 100. Syndykat składa się z banków moskiewskich kupieckiego, dyskontowego i handlowego i domu bankierskiego L. S. Polakowa.

WYBORY NA WEGRZECH.

Budapeszt 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu wyborów sejmowych przyszło do kilku pojedynków. Nadżupan Aleksander Lonyay bił się na pałasze z przepadłym kandydatem partji niezawiłości, Gezą Lubym. Ten ostatni poniósł ciężkie rany. W Budapeszcie pewien jurysta pojedynkował się z porucznikiem dragonów; porucznik dostał silne cięcie pałaszem w głowę. Sandorowi w Doroszma spalono dom i gospodarstwo za to, że sprzedał swój głos za 50 złr.

Budapeszt 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Partja rządowa w sejmie liczy obecnie 243 głosy, to jest o dwa tylko mniej, niż przy końcu ubiegłej sesji. Partja narodowa z pomocą duchowieństwa organizuje w całym kraju kluby, celem prowadzenia walki z rządem. Prezesem izby deputowanych zostanie zapewne hr. Ludwik Tisza.

WALKA Z PROJEKTEM

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Słynny poeta i profesor uniwersytetu królewskiego, Feliks Dahn, ogłosił broszurę przeciw projektowi szkolnemu. Przepowiada on zaciętą walkę uniwersytetów z projektem.

PRZYBÓR

Poznań 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Od rana ruszyły lody. Warta gwałtownie wzbiera.

† CARLÉN

Sztokholm 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Słynna powieściopisarka, Flygary Carlên, umarła.

KSIAŻĘ INCOGNITO

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Książę Filip orleański bawi w Nizzy, gdzie Melba śpiewa. Prefekt telegrafował o tem rządowi, prosząc o instrukcje.

FRANCUZI W AFRYCE.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Urzędowy telegram z Senegambii donosi, że pułkownik Humbert d. 20-go stycznia zajął Senankoro i Keruan, dwie wsie należące do Samary i oddalone o 80 kilometrów na południe od Bissandouyen. Ze strony francuzkiej zginął jeden żołnierz, a dwóch jest rannych. Kraj, przez który wyprawa szła, jest bogaty i płodny.

CZARNY ŚNIEG

Rzym 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Okolice Piacency zalega czarny śnieg. Mirjady zdechłych pcheł ziemnych zabarwiły go na zupełnie ciemno.

WYDALENIE NATALJI

Belgrad 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prezes ministrów, Pasicz, odpowie w poniedziałek w skupczynie na interpelację w sprawie wydalenia Natalji. Garaszanin zabierze głos. Izba wyrazi uznanie dla rządu.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Przybył tu rumuński minister finansów Germani i zabawi kilka dni. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cesarz przybędzie tu d. 8-go b. m. z wielkim dworem. Czasowo będzie bawił przy nim także hr. Kalnoky.

Budapeszt 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz otworzy sejm mową tronową w d. 22-im b. m.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarzowa Fryderykowa wyzdrowiała. Na wiadomość o śmierci Mackenziego wysłała niezwłocznie depeszę kondolencyjną do wdowy

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Stan posła włoskiego, hr. de Launaya pogorszył się.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza udzielenie prezesowi ministrów włoskich Rudiniemu orderu Orła czarnego.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Minister wojny, Freycinet, objeżdżający w obecnej chwili Francję południowo-wschodnią, przybył wczoraj do Marsylji, a wieczorem do Nizzy. Objazd ten ma charakter wyłącznie wojskowy. (*Aj. półn.*)

Belgrad 5-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*)— Posłowie Rosji i Francji uznali postępowanie rządu serbskiego w sprawie wychodźców bułgarskich za zupełnie poprawne.

Sofja 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na cześć bawiącego tutaj ministra honwedów, fmp. Fejerwaryego, książę i sztab wydają śniadania i obiady.

Konstantynopol 5-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*)—Obudził tu powszechne zdziwienie fakt, że już po uwiadomieniu rządu bułgarskiego przez francuzkiego ajenta dyplomatycznego w Sofji, Lanela, o ostatecznem umorzeniu sprawy Chadourne'a, tutejszy poseł francuzki Cambon, doręczył W. Porcie notę, która oświadcza, że Francja nie może zgodzić się na wyrażoną w nocie bułgarskiej zasadę. Mówią, że W. Porta i Bułgarja wzbraniają się przyjęcia rzeczonej noty.

Konstantynopol 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W. Porta skazała arcybiskupa armeńskiego Khorana Narbeya na dożywotnie więzienie i pozbawienie godności na zdradę stanu. Sułtan ułaskawił go na wygnanie.

Aleksandrja 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Tutejsza kolonja francuzka wydała wczoraj na cześć admirała francuzkiego i oficerów russkich śniadanie w salach klubowych. Bankiet odznaczał się charakterem niezmiernie poufałym i serdecznym. Konsul francuzki wydał także na cześć admirałów russkiego i francuzkiego obiad połączony z rautem.

Kair 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Donoszą z Sudanu, że ubiega się tam o władzę trzech kalifów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 5-go lutego. (*Telegr. pryw. Kurj. Warsz.*) — König podniósł ceny swojej rafinady o piętnaście kopiejek na pudzie (depeszę tę powtarzamy, gdyż, z powodu późnego otrzymania, pomieściliśmy ją tylko w części nakładu; *przyp. red.*)

Petersburg 5-go lutego. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 mies.) 101.17½ w posz., 101.13 w posz., 101.17½ w posz, Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.85 płacono 49.75 płacono, 49.85 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące) 40.32½ w poszukiwaniu, 40.25 płacono, 40.30 płacono. Półimperjały nowe po 8.13 w poszukiwaniu, 8.16 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.62½ w poszukiwaniu, 1.63 w zaofiarowaniu. Srebro 1.17 w poszukiwaniu, 1.19 w zaofiar. Dyskonto prywatne 5¼%—6½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.— płacono. Bilety II-ej emisji 102.62½ w poszukiwaniu. Bilety VI-ej emisji 102.50 w poszukiwaniu. 6% renta złota z r. 1883-go 166.50 płacono. 5% renta złota z roku 1883-go 161.50 w poszukiwaniu, 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.50 w poszuk., III-ej emisji 103.25 w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 236.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 226.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 198.— płacono; listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 199.— płacono. 5% renta rs. 104.75 w poszukiwaniu. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji 94.75 płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.62½ płacono. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 152.25 w posz. 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 100.25 w poszukiwaniu; 6% listy zastawne wileńskie 102.50 w poszukiwaniu, 5% listy wileńskie 99.87½ płacono. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 5-go lutego. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów 13.50 płacono; Samarka za czetwert wagi 10 pudów 13.25 w posz. Żyto spokojnie; 12.— płacono, 11.75 płacono z workami. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie 5.— do 5.60 płacono. Mąka spokojnie; żytnią z okolic Moskwy rs. 13 do rs. 14.25 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 53.— w zaof. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 5.85 płacono, II-go gatunku rs. 5.75 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 5.— płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5.10 do rs. 5.15 za pud płacono.

Berlin 5-go lutego. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) — Usposobienie giełdy dzisiejszej nie uległo zmianie, a obroty nie były zbyt ożywione. Rynek rubli i wartości russkich był dziś zaniedbany i nie wykazuje większych fluktuacyj kursowych. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 200.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 199.75— i zyskały następnie dalsze 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obrotach natychmiastowych bez zmiany, podczas gdy w dostawowych poprawiły się o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa i długi Petersburg notowano tak samo, jak wczoraj, a Petersburg krótkoterminowy o 25 fen. wyżej. Przekazy na Wiedeń krótkie gorzej o 10 fen. (172.80), a długoterminowe bez zmiany (172.10). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne pozostały na poziomie kursów wczorajszych, podczas gdy pożyczki wschodnie straciły 30 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 6% russkie renty złote i 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go; więcej natomiast za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go. Kupony celne nie uległy zmianie. Wartości spekulacyjne słabiej; akcje kredytowe austrjackie spadły o 1% przeszło. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto słabiej i w obu terminach oddawane taniej o 1 m. 25 fen.

Berlin 5-go lutego. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. ust.	199.90	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.95	Akcje kredytowe	170.87
Wek. na Petersb. krót.	199.50	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	198.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	200.—	Żyto w tow. gotow.	198.75
Wschodnia poż. II em.	63.90	Żyto na wiosnę	196.75
Listy zast. serji I-ej	62.90		

Kursy z dnia 4-go lutego: 199.90, 199.95, 199.25, 198.—, 199.75, 64.20, 62.90, 172.10, 200.—, 198.—

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 5-ym lutego.—Jak na dzień piątkowy dowóz i usposobienie były wcale nie złe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy. Pomimo niezbyt żywego pokupu, ceny podążyły w kierunku zwyżkowym, płacono za wyborową do 8.80, białą 8.30, pstrą wcale obrotów nie dokonywano. Żyta tylko 50 korcy ofiarowano. Brak wyboru powodował mały popyt. Płacono za wyborowe po 7.60, za średnie 7.35. Owsa dowóz wynosił 200 korcy, płacono ceny niższe po 2.60 do 3.15 stosownie do gatunku. Pud siana kupowano po 38 do 45 kop., pud słomy po 28 do 35 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 5-ym lutego.—Dowóz na targ zbożowy prazki w dniu dzisiejszym wynosił 27 wagonów, z których 18 wagonów było żyta, 6 owsa i 3 wagony jęczmienia. Ogólna tendencja targowa niezmieniona. Żyto nieco mocniej. Płacono za wyborowe 132—135 kop., za średnie 129 do 131 kop., za ordynaryjne 126—127 kop. Owies bez zmiany, za średni osiągano 86 do 93 kop., za ordynaryjny 75 do 82 kop. Gryka mocno, 106 do 112 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień browarny po 110 do 112 kop., na wyrób kaszy 100 do 105 kop. płacono, na paszę osiągano po 83 do 92 kop. Za wyborową kukurydzę płacono 84 do 85 kop. Kasza jaglana słabo, wyborowa po 144 do 148 kop., średnia 135 do 142 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 4 lutego 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	3	wagonów	76	wagonów
Owsa	2	„	96	„
Mąki żytniej	2	„	46	„
Mąki pszennej	—	„	24	„
Kaszy jaglanej	4	„	384	„
Kaszy gryczanej	1	„	19	„
Ryżu	—	„	—	„
Pszenicy	—	„	72	„
Jęczmienia	2	„	89	„
Grochu	—	„	7	„
Gryki	—	„	4	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	3	„
Łoju	—	„	13	„
Makuchów	—	„	1	„
Mąki kartoflanej	—	„	30	„
Cukru	—	„	2	„
Rodzenków	—	„	—	„
Żelaza	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	14	wagonów	866	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od —	do 133 kop. za pud.
Jęczmień	od —	do 108 „ „ „
Owies	od —	do 99 „ „ „
Kasza jaglana	od —	do 150 „ „ „

Wełna. W początku ubiegłego tygodnia nabyto do Tomaszowa przeszło 500 centnarów wełny, a mianowicie: na naszym rynku około 250 centnarów wełny cienkiej sukienniczej z okolicy podlaskiej, wybranych z większej partji, z dogodnemi warunkami dla nabywcy, po cenie niższej o kilka talarów od ceny jarmarcznej, oraz około 100 centnarów w Opocznie, około 100 centnarów w Ciechanowcu i około 60 centnarów w Lublinie wełny przeważnie średnio-cienkiej, również po cenach niższych od cen jarmarcznych.

Gdańsk 4-go lutego. — Pszenica krajowa wskutek niepomyślnych wiadomości z zagranicy i Berlina, miała dziś tendencję słabą i ceny o 2 marki niższe. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na luty-marzec 174 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj 174 mar. w zaofiarowaniu, 173 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 177 mar. w zaofiarowaniu, 176 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 175 mar. Żyto słabo, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 173½ m. w zaofiarowaniu, 173 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 176 mar., tranzytowego 175 mar. Jęczmień i owies bez obrotu. Groch russki pastewny 125 m. za tonnę płacono. Łubin polski tranzyto niebieski 50 mar. za tonnę targowano. Rzepik ruszki tranzyto letni 183 m. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie średnie 183 m. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto zanieczyszczona ziemią 110 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała słabo i tanio, płacono 43 m., 60 m., 64 mar. za 50 kilogramów. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w poszukiwaniu, na luty 62½ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 63 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43½ m. w poszukiw., na luty 43¼ m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 43½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 200 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Interesowanemu.*—Otrzymaliśmy i załatwimy.

— *Trytonowi.*— Skoro otrzymamy bliższe informacje,—wydrukujemy je natychmiast.

— *Nieświadomemu.*—Ze średniem.

— *Panu Rydz.* — Szczegóły znane. Fundatorką bądźcobądź jest, jej to bowiem instytucja ta zawdzięcza głównie swoje powstanie.

— *Panu K., staremu prenumeratorowi.*— W sprawie tej mogliby zabrać głos tylko specjaliści-

— *Pani F.*—Nie wydrukujemy.

— *Rzeźbiarzowi Kostce.*—Nie możemy.

— *„Antonina" 517.*— Dział ten, jako ogłoszeniowy, jest płatny.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 5-go lutego 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 4-go g. 9 w.	735.4	92	ZPn	0.4	=	0.3
D. 5-go g. 7 r.	737.9	92	Z	0.2	=	0.1
„ g. 1 pp.	736.7	78	ZPd	1.8	=	1.4

W ciągu d. 4-go b. m.) Temperatura najniższa C. —0.4 = R. —0.3; „ najwyższa C. 1.9 = R. 1.5; Wysokość wody spadłej mm. 0.7.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Января (5 Февраля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).